

2557

3911

Sprawozdanie

Związku

katolickich Stowarzyszeń
rzemieślników i robotników

w Krakowie

za czas od 2 lipca 1905 do 15 października
1906 roku.



Kraków.

Nakładem Związku katol. Stow. rzemieśln. i robotn. w Krakowie.

Druk W. Korneckiego i K. Wojnara.

1906.

3911

SPRAWOZDANIE

Związku katolickich Stowarzyszeń rzemieślników i robotników

W KRAKOWIE

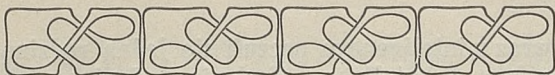
za czas od 2 lipca 1905 do 15 października
1906 roku.



KRAKÓW.

Nakładem „Związku kat. Stow. rzem. i rob.”
1906.

Drukiem W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.



Mija dziewiąty rok istnienia Związku. Po wiekopomnej encyklice „Rerum novarum“, po wiecach katolickich w 1893 i 1896 roku w Krakowie i we Lwowie odbytych, ukazała się piękna latorośl katolickiej organizacyi społecznej pod nazwą „Krakowski Związek okręgowy katolickich Stowarzyszeń rzemieślniczo-robotniczych“. Po zjazdach robotniczych w Tarnowie, Krakowie i Nowym Sączu, obok bogatej prasy katolickiej „Ruchu katolickiego“, „Grzmotu“, „Pochodni“, „Łączności“, „Krzyża“ i „Jedności“ powstała myśl zjednoczenia 14 Stowarzyszeń rzemieślniczo-robotniczych, mających w Krakowie i jego przedmieściach swoją siedzibę, w jedno ogniwo Związku. Było to w r. 1897. Rzucona żagiew pracy społecznej przez papieża robotników Leona XIII., roznieciła się wtedy w Krakowie jasnym płomieniem. Bogaci i biedniejsi z pracy rąk żyjący podali sobie ręce i rzucili się do pracy około polepszenia doli klas pracujących i powstrzymania fali socjalistycznej. Idea narodowa w łączności z katolicyzmem zwyciężyła nad zżydźiałym socjalizmem, kiedy robotnik i rękodzielnik

wraz z inteligencją poczuł się jedną rodziną polską i katolicką. Zachwiała dopiero ich stanowisko działalność polityczna, która doprowadziła nawet do klęski całkowitej tak, że w r. 1904 pozostały z całej pracy Związku prawie tylko gruzy. Ale nie przepadło wszystko. Na Walnem Zgromadzeniu dnia 7 marca 1904 r. uzupełniono Zarząd Związku nowymi siłami, przyłączono do organizacyi Stowarzyszenia z zachodniej części kraju, urządzono zjazd prezesów, a potem delegatów związkowych Stowarzyszeń, rozpoczęto agitację na dobre, zorganizowano wnet na nowo 1400 robotników i rzemieślników, zdobyto nowe placówki dla organizacyi i ze znacznym sił dobytkiem rozpoczęto pracę z dniem 2 lipca 1905 r., rok ubiegły.

Według zmienionego statutu Związek rozciągał się na całą krakowską dycezyę. Na Walnem zgromadzeniu odbytem dnia 2-go lipca 1905 dokonano wyboru następującego Zarządu:

Prezes: Ks. Dr. Józef Caputa.

I. Zastępca prezesa: Dr. Mieczysław Narowski.

II. Zastępca prezesa: Ks. Władysł. Bachorz.

Skarbnik i sekretarz: Ks. Andrzej Mytkowicz.

Członkowie Zarządu: Władysław Horowicz, Piotr Makowiecki, Ks. Stanisław Makowski, Ks. Jan Minkiński, Prof. Henryk Pachonński, Ignacy Wróbel.

Komisya kontrolujaca: T. Bujas, L. Faden, M. Szkaradek.

Rozpoczęto pracę według programu statutu, który opiewa: „Popierać istniejące katolickie Stowarzyszenia rzemieślników i robotników, wprowadzać w życie nowe, obudzać i utrzymywać ducha łączności, podnosić moralnie, umysłowo i materyalnie warstwy pracujące przez zebrania, zjazdy, narady i wspólne zabawy, wydawaniem i rozszerzaniem pism, zakładaniem organizacyi zawodowej, pośrednictwem pracy, udzielaniem bezpłatnej porady prawnej, zakładaniem kas zapomogowych i spółek spożywczych, wysyłaniem petycyi do władz publicznych i utrzymywaniem biura sekretaryatu Związku“. Taką też była całoroczna działalność Związku. Komitet agitacyjny pracował zimą i latem, a komitet redakcyjny dokładał wszelkiego starania około wydawnictwa pisma „Postęp“, odezw i broszur.

Dotychczas wyszły nakładem Związku 4 broszury, a mianowicie: Związek katol. Stowarzyszeń, Stowarzyszenia robotnicze, ich cel i znaczenie, Sojusz socyalistyczno-żydowski (skonfiskowany) i Socyalistyczne małżeństwo przyszłości. Przez wytrwałą pracę Związku zwiększyła się liczba Stowarzyszeń Związku do 26, organ „Postęp“ zyskał **trzy razy więcej** czytelników niż w roku poprzednim. Powstał sekretaryat robotniczy, zawiązała się zawodowa organizacya robotnicza, istnieje biuro porady prawnej i lekarskiej, jakoteż pośre-

dnictwa pracy; odbył się zjazd delegatów katolickich Stowarzyszeń Związku, na który przybyły i bratnie Towarzystwa z całego kraju, zarząd „Domu Robotniczego“ w Krakowie uzyskał Związek. Wprawdzie w ciągu roku ustąpił z godności prezesa ks. Dr. Józef Caputa, lecz znalazł w Drze Mieczysławie Nartowskim godnego sobie następcę, który jako I. zastępca prezesa sprawuje obowiązki kierownika Związku aż dotąd. Niezmiernie trudne warunki, wśród jakich odbywała się praca Związku, nie osłabiła jego siły, bo nadzwyczajne poświęcenie członków Zarządu zwłaszcza Sekretarza Związku Ks. Mytkowicza, który z prawdziwym oddaniem się sprawie robotniczej pracując, zyskał pełne zaufanie wśród szerokich warstw klas pracujących i sprawę organizacyi oparł na silnej podstawie samopomocy, pokonywało zwycięsko wszelkie przeszkody

Sekretaryat Związku

był duszą całej akcji. Pod kierunkiem niezmordowanego prezesa a przy pomocy komitetu wykładowego akademickiej Sodalicyi Maryańskiej, jakoteż sekretaryatu robotniczego odbyło się za jego staraniem 129 zgromadzeń poufnych i publicznych w ciągu roku w stowarzyszeniach Związku i poza jego stowarzyszeniami. Na zebraniach omawiano następujące sprawy: Cechy średniowieczne, sejm a robotnicy, gmina a robotnicy, poło-

zenie rękodzielników, strejki, święcenie niedziel, reforma wyborcza, zawodowa organizacja robotnicza, sprawa robotnicza i inne. W agitacji najczęściej czynnymi byli: pp. W. Horowicz, K. Górczany, St. Welecki, St. Zgórniak i ks. A. Mytkowicz. Sekretaryat Związku przeprowadził 266 korespondencji, przygotowywał zebrania, zachęcał do pracy społecznej i jednał dla niej pracowników. Wzrosła też liczba stowarzyszeń Związku, które liczą już 2300 członków, nadto było 25 członków wspierających. W biurze sekretaryatu pracuje w drugiej połowie 1906 r. oprócz sekretarza Związku dwóch jeszcze funkcjonariuszy. Z każdym tygodniem i miesiącem zwiększają się czynności Związku i jego sekretaryatu, co świadczy o żywotności jego organizacyi.



ZESTAWIENIE

Dochód:	K.	h.
1. Wkładki stowarzyszeń	281	—
2. Wkładki członków wspierających	40	40
3. Dary:		
JEm. Ks. Kard. Puzyna . K	620	—
hr. K. Mieroszowski "	20	—
Stow. „Przyjaźń“ z Cięciny . . .	100	—
Ks. A. Mytkowicz	788	81
Ks. St. Mieloch	9	—
Ks. Lewicki	10	—
Krakowscy robotnicy plan-		
towi	1	80
T. Bujas	20	—
X.	10	—
Ks. Szewczyk	5	—
St. Czorny	2	—
Ks. J. Folta	25	—
Ks. A. Bodurkiewicz	10	—
Ks. A. Gunia	10	—
Ks. St. Skoczyński	25	—
Ks. J. Sosin	10	—
Ks. W. Bachorz	5	—
Albin Sielecki	1	—
Ks. St. Rospond	8	—
Ks. A. Rajda	20	—
Ks. K. Szałaśny	50	—
Różne	10	34
4. Druki	42	11
5. Różne	18	06
Razem	2142	52

Dr. M. Nartowski zast. pr.

KASOWE.

Rozchód:	K.	h.
1. Druki	293	86
2. Porada prawna	38	39
3. Redakcja „Postęp“ za gazety dla członków Stow.	72	—
4. Zapomogi	23	40
5. Koszta zebrań	550	92
6. Pensye funkcjonariuszy Związku	930	—
7. Zjazd delegatów	76	73
8. Różne	78	41
9. Gotówka w kasie	78	81

Razem 2142 52

Ks. A. Mytkowicz sekr.



Zjazd delegatów.

Do najważniejszych środków organizacyi Związku należą doroczne zjazdy delegatów stowarzyszeń związkowych. Po pierwszym zjeździe w r. 1904 odbył się drugi zjazd dnia 4 czerwca b. r. Oba były doskonałym przeglądem sił Związku, a zarazem dowodem, jak wzrasta jego organizacya. Pomiedzy pierwszym zjazdem a drugim było widać w oczy bijącą różnicę. Bo kiedy na pierwszy zjazd przybyło zaledwie około 40 delegatów, prasa nie zwracała na niego uwagi, a socjalizm z żydowską butą i pyszałkowatością krzyczał do swoich: Przypatrzcie się socyalistycznej a klerykalno-katolickiej organizacyi — po naszej stronie tysiączna armia robotnicza, a po drugiej garstka „Przyjaźniaków“. Tak wołała Golińska-Daszyńska w socyalistycznem piśmie „Krytyka“. Ale kiedy był zjazd drugi, zjechali się na niego delegaci z całej prawie Galicyi, z polskiej kolonii wiedeńskiej, z pod rosyjskiego i pruskiego zaboru, biskupi nadesłali błogosławieństwo i życzenia wiecownikom, współpracownicy, dobrodzieje i przyjaciele Związku

osobiście i pisemnie składali obradom życzenia „Szczęść Boże“, salę Domu Robotniczego, gdzie odbywały się obrady, zapelnili goście i delegaci, obrady odbywały się przez cały dzień jednym tokiem. Rzucono nowe myśli organizacyi rzemieślników i robotników, nowe hasła pracy społecznej wśród pracującego ludu. Jak dorobkiem pierwszego zjazdu było powstanie pisma „Postęp“, jako organu Związku, tak drugi zjazd pchnął organizację katolicką na dalsze i szersze tory, bo założył podwaliny pod nową budowę na fundamencie przygotowanym już pierwej, a tem jego dziełem jest nowa zawodowa organizacya robotnicza:

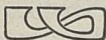
Polski Związek zawodowy katolickich robotników z siedzibą w Krakowie

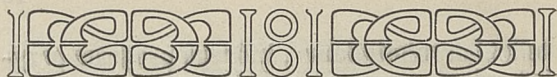
Dotychczas katolicy robotnicy nie mieli w kraju swej własnej organizacyi zawodowej, któraby broniła ich duchowych i materialnych interesów. Była tylko socjalistyczna, do której wstępowali i członkowie katolickich stowarzyszeń. Dopiero powstałe Stowarzyszenie „Polski Związek zawodowy rob. kat.“ zapewnia polskiemu i katolickiemu robotnikowi tę pomoc i obronę, jakiej on potrzebuje. Za wkładkę tygodniową, wynoszącą 30, 40 lub 50 hal., daje swym członkom pomoc prawną, wsparcie na wypadek choroby, braku pracy, podróży, wsparcie pogrzebowe, zbiera wkładki na fundusz strej-

kowy, stara się o polepszenie warunków pracy, stara się o pracę, urządza zgromadzenia, daje bezpłatnie pismo „Postęp“ wszystkim swym członkom, organizuje do wyborów kas chorych, zakładu ubezpieczeń, stowarzyszeń przemysłowych, rozciąga swoją działalność na kraj cały. Program Związku zawodowego znalazł ogólne uznanie i przyjęcie. Na kursie społecznym, urządzonym w tym roku dla duchowieństwa we Lwowie, **uznano go za wzorowy** i w jego ramach postanowiono organizować robotników w stowarzyszenia zawodowe.

Robotnicy dowiedziawszy się o powstaniu Związku zawodowego, zgłaszali się zewsząd z oświadczeniem przystąpienia do tej organizacji. W niedługim czasie powstały oprócz Krakowa grupy Związku w Sanoku, Jaworznie, Szczakow, Trzebini-Cięcinie, Żywcu, Nowym Sączu, Rudniku, Ustrzykach, Łomnej, Andrychowie, Berezku, Krościenku, Długoszynie i Bochni. Nawet robotnicy z Królestwa Polskiego, austriackiego Śląska i Wiednia, przybywali do sekretaryatu robotniczego, prosząc o wyjaśnienia organizacji Związku. Wnet wybuchły strejki, w których i Związek zawodowy musiał brać udział — w Krakowie, Andrychowie i Szczakowej — i z nich wyszedł zwycięsko. W innych wypadkach uzyskał Związek zawodowy polepszenie warunków pracy dla robotników bez strejku. „**Polski Związek zawodowy ka-**

tolickich robotników“, którego program przyjąć winni wszyscy polscy robotnicy katoliccy całego kraju i zaciągnąć się w jego szeregi, jest jedną z najnowszych i najważniejszych zdobyczy społecznych krakowskiego Związku katolickich Stowarzyszeń.





Sekretaryat robotniczy

założony przez Związek dnia 1 maja b. r. jest instytucją ściśle złączoną ze Związkiem zawodowym. Tak bowiem nauczyło doświadczenie, że na sekretaryatach robotniczych oprócz należy organizację Związków zawodowych i Stowarzyszeń robotniczych. Robotnicy uzdolnieni, znający potrzeby stanu swego, obznajomieni z ochronnymi ustawami robotniczymi, pełni poświęcenia dla swych braci, dobrzy katolicy i patryoci winni stanąć na czele ruchu robotniczego, zorganizować armię ruchliwą i silną z proletaryatu i podnosić na społeczne wyżyny poniżonego moralnie i materyalnie robotnika. A zwłaszcza Związki zawodowe robotników potrzebują mieć przywódców i obrońców nie tylko z inteligencji, ale także i z pośród siebie. Dlatego też Związek mając zamiar założyć zawodową organizację robotniczą, ustanowił równocześnie urzędnika w swoim biurze w charakterze sekretarza robotniczego, który należąc do stanu robotniczego miał się wyłącznie zająć organizacją Związku zawodowego. I wnet w jego biurze zjawili się robotnicy pokrzywdzeni, wyrzuceni na ulicę

z mieszkania kamieniczni stróże, zapukali do drzwi jego pracy pozbawieni, zgłosili się potrzebujący prawnej obrony i porady, prosili o pośrednictwo i pomoc strejkujący, wzywano go na konferencye i zgromadzenia, a nawet Zarząd Związku zawodowego powołał go na stanowisko swego prezesa. Sekretarz robotniczy musiał być wszędzie, gdzie go wezwano do pracy, pomocy i obrony robotnika, a **Sprawozdanie z dotychczasowej działalności robotniczego sekretaryatu** tak się przedstawia:

Załatwiono 136 korespondencji i przesyłek, urządzono 59 zgromadzeń w Krakowie i na prowincyi, odbyto 14 konferencyi, 16 wydziałowych posiedzeń, załatwiono 6 sporów między robotnikami a pracodawcami z pomyślnym skutkiem, a 3 spory niepomyślnie, przeprowadzono 3 strejki — wszystkie z korzyścią dla robotników, zaprowadzono ksiązkowość w 8 stowarzyszeniach, wyrobiono 2 zapomogi w instytucjach dobroczynnych, napisano 7 podań do władz publicznych, udzielono 8 razy prawnej porady, wyrobiono 9 posad dla bezrobotnych, porozumiewano się 11 razy z władzami publicznymi w sprawach robotniczych, napisano 17 sprawozdań ze zgromadzeń do pism, odbywano 4 podróże do miejsc przemysłowych dla zbadania stosunków. Padały ziarna gorzkiej nieraz prawdy i nauki na rolę umysłów robotników, co ich broniły przed wyzyskiem, uświadamiały w prawach i obowiązkach, tę-

piły fałsz i kłamstwo szerzone przez zży-
diałych socyalistów. Wśród pracy i znoju
połała się nawet krew z ran, zadanych se-
kretarzowi robotniczemu przez zezwierzęco-
nych zwolenników socyalizmu, urządziwszy
nocny napad jak jacy bandyci. Jednak krew
przelana staje się bujnym posiewem dla or-
ganizacyi katolickiej, która wzrasta w siły
i znaczenie.





„Postęp“

organ Związku, pismo tygodniowe dla klas pracujących wychodzi już drugi rok. Bez tego pisma nie byłoby i organizacyi. Prasa jest dziś potęgą wszechświatową, o której względy starają się wszyscy. Przy jej pomocy żydostwo wzmogło się w zastraszającą siłę, a socjalizm prasą głównie zdobywa sobie zwolenników. Dlatego też już na pierwszym zjeździe delegatów stowarzyszeń Związkowych dały się słyszeć głosy i żądania, by Związek miał swój organ, któryby przynajmniej raz w miesiącu wychodził, szerzył myśl pracy społecznej i katolickiej organizacyi pracującego ludu. To przyspieszyło powstanie pisma „Postęp“ już na styczeń następnego roku, do dziś rozszedł się ten organ „Związku“ już w 65.000 egzemplarzy, potrojona liczba czytelników w tym roku oddaje organizacyi Związku nieocenione usługi. Stowarzyszenia prenumerują „Postęp“ dla siebie i dla swoich członków, Związek zawodowy daje „Postęp“ wszystkim swoim członkom, troszcząc się nie tylko o ich potrzeby materyalne, ale i o strawę ducha. Bo „Postęp“ broni śmiało interesy klas pra-

cujących, wnika do głębi w ich położenie, tępi socjalizm zbratany z żydostwem, jako wroga całego społeczeństwa i zdziera z niego maskę obłudy, mówi o prawach, zaszczepla poczucie obowiązków, sprawiedliwym ma być bezwzględnie, jest agitatorek Związku, który co tydzień przemawia i staje w obronie klas pracujących. Powinien tedy być on w rękach wszystkich członków Stowarzyszeń Związku.





Dom Robotniczy

(ul. św. Tomasza 37)

dar śp. ks. Juliana Bukowskiego, a obecnie własność Biskupstwa krakowskiego staje się w tym miesiącu głównem siedliskiem Związku i jego organizacyi. Ośm krakowskich stowarzyszeń ma w nim swoją siedzibę, sekretarz Związku i sekretaryat robotniczy mają swoje biura. Oprócz tego jest garderoba, pokój bilardowy, czytelnia wraz z jadalnią, na piętrze obszerna sala na zgromadzenia, teatralne przedstawienia, uroczystości i zabawy, pokój na wydziałowe posiedzenia. Po odnowieniu i przerobieniu całego Domu otwiera się tanią kuchnię wraz z bufetem, by młodzież rękodzielnicza i robotnicza mogła otrzymywać ciepłe obiady i kolacje po niskich cenach. Zarząd Domu spoczywa w rękach Zarządu Związku w zastępstwie właściciela, przedtem był w rękach Stowarzyszenia „Przyjaźń” i dlatego „Domem Przyjaźni” był nazwany.

Po całoletniej przerwie ma w nim się rozpocząć na nowo życie. Związek ma w nim stałe dla siebie ognisko, zebrania, posiedze-

nia, konferencye, nauka, rozrywka mają się w nim odbywać, by kształcić wychowanie, nieść pomoc i chronić przed szkodliwym wpływem robotników i rękodzielników.

* * *

W dążeniu do zapewnienia obrony prawnej członkom Stowarzyszeń do Związku należącym, znalazł Związek bardzo wielkie poparcie u adwokata dra Mikołaja Gryzieckiego, który bezpłatnie udzielał porady prawnej w lokalu Związku lub w swem adwokackiem biurze jak najchętniej wszystkim porady tej potrzebującym. Równie uzyskał Związek możność spieszenia z bezpłatną pomocą lekarską członkom Stowarzyszeń do niego należących. Pomocy tej udzielał bezpłatnie dr Mieczysław Nartowski.

* * *

Robotnicy z Cięciny, a członkowie Stowarzyszenia „Przyjaźń; urządzając we wrześniu b. r. zbiorową wycieczkę do Krakowa, zwrócili się z prośbą do Zarządu Związku o wzięcie ich w opiekę podczas pobytu w Krakowie. Związek wywiązał się z przyjętego na siebie zadania, jak mógł najlepiej, a robotnicy wraz z rodzinami w liczbie około 400 dziękowali, ręce i ramiona obejmowali, z radości i wdzięczności prawie że nie płakali, opuszczając mury Wawelskiego grodu. Czekają też jeszcze Związek organizacja spółek spożywczych, które mają robotnika wyrwać z lichwiarskich szponów żydowskich,

a dać mu tańsze środki żywności. Powstać muszą dla rękodzielników dobrowolne katolickie Stowarzyszenia przemysłowe, spółki wytwórcze handlowe i kredytowe, kursa zawodowe, wycieczki naukowe celem podniesienia upadającego rękodziela. Obok jednego sekretaryatu robotniczego powstać muszą jeszcze inne w miejscach przemysłowych, gdzie robotnik jest w większej liczbie i uleść może łatwiej szkodliwym wpływom socjalizmu. Organ Związku „Postęp“ ma znaleźć się w rękach większej liczby robotników niż dotychczas, a obok niego wydawać trzeba pisma ulotne, broszury i odezwy. Zdobywać sobie musi Związek większe zasoby pieniężne, by zwiększyć agitację, liczbę urzędników i rozszerzyć organizację także na lud wiejski. Pracy nie braknie nigdy, byleby było dosyć pracowników. Ale w Bogu nadzieja, że rozpoczęta organizacja Związku nie zmaleje — owszem wśród nawałnicy przewrotu przetrwa burzę szczęśliwie, wzrośnie i naprzód pójdzie po polskiej ziemi, niosąc hasło: „**Bóg i Ojczyzna**“.

Wydział.



Członkowie wspierający:

1. Jego Eminencya Książe-Kardynał Jan Pu-
zyna,
2. Dr. Adam Bobilewicz,
3. Ks. Stefan Bratkowski,
4. Ks. Antoni Bodurkiewicz,
5. Ks. Władysław Bachorz,
6. Dr. Leopold Caro,
7. Ks. Dr. Józef Caputa,
8. Ks. Jan Folta,
9. Ks. Leonard Lipke,
10. Ks. Jan Minkiński,
11. Hr. Krzysztof Mieroszowski,
12. Ks. Stanisław Mieloch,
13. Ks. Andrzej Mytkowicz,
14. Dr. Mieczysław Nartowski,
15. Ks. Edward Papée,
16. Prof. Henryk Pachonński,
17. Ks. Dr. Paweł Ryłko,
18. Ks. Dr. Stanisław Rospond,
19. Ks. Aleksander Rajda,
20. Ks. Józef Sosin,
21. Ks. Stefan Skoczyński,
22. Ks. Józef Sandacz,
23. Ks. Karol Szałaśny,
24. Ks. Jan Szewczyk,
25. Stanisław Tomaszewski,

26. Prof. Tymoftjewicz,
27. Julian Tałasiewicz,
28. Ks. Jan Waśniowski,
29. Ks. Maciej Warmuz,
30. Ks. Zachemski.

Stowarzyszenia należące do Związku:

1. Kraków „Przyjaźń Krakowska“,
2. „ „Polski Związek zawodowy kat. rob.“
3. „ „Praca“,
4. „ „Stow. kat. stróżów“,
5. „ „Stow. służby pocztowej“,
6. „ „Związek kat. muzyków“,
7. „ „Stow. węglarzy Solidarność,
8. „ „Stow. Kasy pogrzebowej“,
9. Jaworzno „Przyjaźń“,
10. Szczakowa „
11. Cięcina „
12. Żywiec „
13. Wadowice „Zgoda“,
14. Kęty „Stow. młodzieży rękodz.“,
15. Andrychów „Gwiazda“,
16. Sanok „Polski Związek zaw. kat. rob.“,
17. Trzebinia „
18. Rudnik „
19. Ustrzyki „
20. Szczakowa „
21. Cięcina „
22. Andrychów „
23. Jaworzno „
24. Nowy Sącz „Stow. Przemysłowców“,
25. Oświęcim „



„POSTĘP“

katolickie pismo tygodniowe,
organ Związku katolickich Stowarzyszeń
rzemieślników i robotników w Krakowie
wychodzi co niedzielę.

Jest pismem niezależnem, broniącym
otwarcie, śmiało, interesów ludu, ro-
botników, rzemieślników i wszystkich
warstw pracujących, tak strasznie bala-
muconych dzisiaj przez wroga Narodowi
partję socjalistyczną, z żydostwem w wy-
zysku ludu polskiego ściśle złączoną
a nad wyrwaniem z serc ludzkich Boga
i Ojczyzny, zniszczeniem życia rodzin-
nego, poróżnieniem wszystkich warstw
społeczeństwa, — skrzętnie pracującą.

Hasłem „Postępu“ jest: **„Wobec prze-
wagi obcych, w solidarności siła i bo-
gactwo Narodu“**, Bóg i Ojczyzna, szczerza
sprawiedliwość dla wszystkich, prawda
bez obłudy — oto ideały „Postępu“,
które „Postęp“ pragnie wszczepić w zwa-
tlone członki społeczeństwa polskiego.

Prenumerata roczna wynosi 3 kor.,
półroczna 1.50 kor., kwartalna 80 hal.

Prenumeratę najlepiej nadsyłać wprost
do Redakcyi i Administracyi „Postępu“,
Kraków, plac Maryacki L. 2.

